

Dr John Oswalt, Izajasz, sesja 15, Izaj. 30-31

© 2024 John Oswalt i Ted Hildebrandt

To jest dr John Oswalt w swoim nauczaniu na temat Księgi Izajasza. To jest sesja numer 15, rozdziały 30 i 31 Księgi Izajasza. Cóż, dobrze jest znowu spotkać się z każdym z was tego wieczoru.

Nie pada deszcz, więc to nie musi być poniedziałkowy wieczór, ale tak czy inaczej, jesteśmy tutaj, ty tu jesteś i ja tu jestem, więc możemy zaczynać. Mam dwa ogłoszenia do ogłoszenia. Jedno, jak być może pamiętacie, co miesiąc Towarzystwo Francisa Asbury'ego sponsoruje sympozjum, a jedno z nich odbędzie się w najbliższy czwartek od 10:30 do południa.

Ron Smith robi drugą część serii o wolności w XIX wieku w Ameryce i znaczeniu tej kwestii nie tylko politycznie, ale i religijnie. Zatem on zakończy tę serię w czwartek, a tam jest ten człowiek i zapraszamy do przyjęcia. Potem jest lekki lunch.

Zwykle wykład trwa około godziny, następnie pół godziny pytań i odpowiedzi, a następnie lekki lunch. Więc nie wahaj się przyjść na to o 10:30 w ten czwartek. Po drugie, jesteśmy bardzo, bardzo zależni od wolontariuszy.

Przez większą część dnia mieliśmy tu ochotniczkę i pozostanie ona bezimienna, chociaż tu jest. Jeśli zgodzisz się, żeby cię wezwano, wypychał koperty i tym podobne rzeczy, wymienię Barkerów, którzy są dwoma naszymi bardzo, bardzo wiernymi wolontariuszami. Jeśli chciałbyś, żeby cię od czasu do czasu wezwano w takiej sprawie, czy podałybyś swoje imię i nazwisko oraz adres e-mail Katie Diddle, czy podałybyś rękę, Katie, czy Sarah McQueen, znajdujące się obok?

Tak więc, zanim wyjdiesz dziś wieczorem, jeśli chcesz, aby od czasu do czasu wezwano Cię w takiej sprawie, skontaktuj się z nimi i podaj swój adres e-mail. W porządku, pomódlmy się razem.

Dziękuję Ci, Panie Jezu, że zgłosiłeś się na ochotnika. Dziękuję, że zdecydowałeś się wkroczyć w wyrwę, kiedy nie było nikogo innego, kiedy byliśmy zagubieni w grzechu, wstydzie i smutku. Dziękujemy, że po nas przyszedłeś. Oddałeś swoje życie, abyśmy my mogli żyć.

Dziękuję. Studiując Twoje słowa, prosimy Cię, abyś zachował w naszej pamięci świadomość, że to wszystko jest możliwe tylko dzięki temu, czego dokonałeś. Dziękuję.

Wysławiam Cię. Żywe Słowo Boże. Modlimy się więc, abyś przyszedł do nas tego wieczoru w swoim duchu i pozwolił nam zrozumieć słowo pisane, szczególnie w

odniesieniu do Ciebie, ale jako podstawę wszystkiego innego, co jest konieczne do Twojego przyjścia i przeżywania życia wierzącego.

Pomóż nam, Panie Jezu, a będziemy wdzięczni w Twoim imieniu. Amen.

Dziś wieczorem przyjrzymy się rozdziałom 30 i 31. Są one częścią tej sekwencji, rozdziały 28 do 33, które nazwałem Biada tym, którzy nie będą czekać. Jeśli byłeś tu przez ostatnie dwa tygodnie, wiesz, że przeglądaliśmy tę sekcję. Właściwie to pierwszy raz zrobiliśmy to w zeszłym tygodniu, ale zauważyliśmy, że w tych rozdziałach pojawia się ciąg nieszczęść.

To jeden z elementów, który je łączy. A w szczególności jest biada, jest zagłada, jest smutek, jest żal z powodu tych, którzy nie będą czekać. Mówiliśmy już o czekaniu.

Porozmawiamy o tym bardziej szczegółowo dziś wieczorem. Synonim zaufania i musimy o tym pamiętać. Jeśli nie będę czekać na Boga, to śmiało można powiedzieć, że nie zaufałam.

Powiedziałem, że spróbujemy napisać dziś wieczorem dwa i pół rozdziału i tak też się stało. Zaczynamy przyglądać się rozdziałowi 29, trzeciemu z nieszczęść. Zaczyna się o 2915.

Pierwsza biada było tam już w rozdziale 28, dumnej koronie pijaków Efraima, władców królestwa północnego, którzy w rzeczywistości prawdopodobnie są pijani zarówno faktycznie, jak i duchowo. Następnie w rozdziale 29, wersecie 1 widzimy, że znowu są to przywódcy, i tym razem przywódcy Ariela, co z pewnością jest odniesieniem do miasta Jerozolima. Zatem biada pijanym przywódcom na północy, biada przywódcom z południa. W 29.9 widzieliśmy tę samą sytuację.

Zadziwiającie siebie i dajcie się zadziwić. Oślepcie siebie i bądźcie ślepi. Bądź pijany, ale nie winem.

Zataczaj się, ale nie przy mocnym drinku. Zatem znowu ci przywódcy, którzy są niewrażliwi i niedostrzegalni, sprawiają wrażenie, jakby byli pijani i próbowali kierować ludźmi. A zatem dochodzimy do trzeciego biada w wersecie 15.

Do kogo jest to adresowane? OK, bądźmy bardziej dosłowni. Co ci ludzie robią? Ukrywają się i co takiego ukrywają? Ukrywają swoje rady. Rada to rada, zwłaszcza polityczna.

Masz na zwykłym dworze króla i królową, księcia i księżniczkę oraz doradcę. Zwykle jest to umowa pięcioosobowa, a doradca ma niesamowitą moc w doradzaniu królowi i królowej, księciu i księżniczce, co i jak robić. Zatem co ci ludzie robią ze swoimi radami? Ukrywają to i ukrywają przed kim? Pan.

Czyje czyny są w ciemności, którzy mówią, kto nas widzi, kto nas zna, wywracacie wszystko do góry nogami. A teraz jak wywracają wszystko do góry nogami? Werset 16. Biorą sprawy w swoje ręce, zamiast zostawiać je w rękach Boga.

Karine, chciałaś powiedzieć to samo? OK, w porządku, w porządku. Zachowują się tak, jakby byli garncarzem, a Bóg gliną. Mogą używać Boga do własnych celów i zasad, a jakie to proste.

Czasami ze smutkiem patrzę na moje życie modlitewne i myślę, że na wiele sposobów po prostu próbuję używać Boga do osiągnięcia tego, co chcę osiągnąć, zamiast spędzać wystarczająco dużo czasu na mówieniu: Boże, co chcesz osiągnąć? A w jaki sposób chciałbyś mnie wykorzystać do osiągnięcia swoich celów? Ci ludzie wywracają to do góry nogami, a w rozdziałach 30 i 31 zobaczymy, w szczególności, jaka jest ta rada. Jakiego rodzaju rady udzielają, a którą starają się ukryć przed Panem? Często lubię sobie to wyobrażać, że ci ludzie są tutaj, w piwnicy sali komitetu, gdzieś na dole Kancelarii, i mówią: „Z pewnością nie chcemy, aby Izajasz dowiedział się, o co nam chodzi”. mówiąc tutaj.

Wszyscy teraz przysięgają, wszyscy przysięgają, to całkowita tajemnica, nikt nie będzie mówił, prawda? OK, w porządku, spotkanie odroczone, wychodzą za drzwi, a tam stoi Izajasz i mówi: „Cześć, chłopaki”. Czy to nie zadziwiające, że myślimy, że możemy ukryć się przed Bogiem? I to sięga aż do 3. rozdziału Księgi Rodzaju. Wynoś się stamtąd, Eve, to mój krzak. Jak to dziecko z głową pod poduszką, które mówi: Nie widzisz mnie, ale oto jest.

W porządku, kontynuujmy. Ponownie mówiliśmy o zmieniającej się proporcji sądu i obietnicy, sądu i nadziei. Zatem jeszcze raz, po zaledwie dwóch wersetach wyroku, mamy obietnicę.

A jaka jest obietnica? Szczególnie chcę, żebyś spojrzał na werset 18. Co Bóg obiecuje? Głusi usłyszą, a oczy ślepych zobaczą. Pamiętajcie, że to sięga aż do rozdziału 6. Poselstwo, które głosicie, Izajaszu, początkowo zaślepi ich oczy, ogłuszy ich uszy i utuczy ich serca.

Ale Bóg mówi, że to nie koniec historii. Nadejdzie dzień, kiedy w miejsce tych pijanych, ślepych i głuchych przywódców pojawią się ludzie, którzy widzą i słyszą. I wciąż na nowo myślę o tym w odniesieniu do naszego życia chrześcijańskiego.

Duch Święty obiecuje nam, że będziemy mieli wgląd i będziemy w stanie widzieć różne rzeczy. Czasami niekoniecznie jest to błogosławieństwo. Czasami widzimy, dokąd zmierzają ludzie, a oni w ogóle tego nie widzą.

Czasami słyszymy rzeczy, których być może wolelibyśmy nie słyszeć. Ale to jest dar Ducha Świętego dla nas, abyśmy byli wrażliwi. A więc w wersecie 19: kto wtedy będzie się radował? A z czego będą się cieszyć? Pokorni i cisi, ubodzy, a w czym będą się wywyższać? Pan, Święty Izraela.

Myślę, że tutaj znowu wiąże się to z rozdziałem 6. Izajasz ujrzał Świętego i to, co zobaczył, było w pewnym sensie przerażające, zwłaszcza gdy zobaczył siebie w tym świetle. Niemniej jednak ostatecznie jest to powód do radości. Święty, Ten, który jest absolutnie transcendentny, który oddał się nam, Izraelowi, będzie powodem radości.

Znowu mam wrażenie, że wypowiadam tu dzisiaj frazesy, ale są to frazesy, bo są prawdziwe. Jeśli nasza radość będzie zależna od okoliczności, ona odleci. Prawdziwa radość polega na tym, że znasz Pana, a znając Pana, masz życie wieczne.

W środku trudnych okoliczności, w środku kłopotów może jednak pojawić się ten ukryty prąd, niezależnie od tego, jak niespokojna jest woda na powierzchni, ten ukryty prąd radości. Wiem, kim jestem, wiem, kim On jest i wiem, jakie jest moje przeznaczenie. To jest powód do radości.

OK, kontynuujmy. Od jakiego słowa zaczyna się werset 22? Dlatego. To sygnalizuje przyczynę i skutek.

Na pierwszym miejscu pojawiła się przyczyna, a potem skutek. Jaki więc będzie skutek Bożej obietnicy wrażliwości, Bożej obietnicy radości, Bożej obietnicy, że bezwzględni zostaną zniszczeni? Jaki jest tego efekt? Werset 21. Dobrzy ludzie nie zobaczą, że są w zasadzie odrzuceni.

Zgadza się. Jakub nie będzie się już wstydził. Pamiętaj, co ci mówiłem kilka razy.

Wstyd jest skutkiem zawiedzionego zaufania. Jeśli w coś zaufasz, a to cię zawiedzie, jesteś zawstydzony, jesteś zhańbiony. I tak, kiedy Stary Testament szczególnie mówi o tym, że nie będziecie się już wstydzić, nie oznacza to, że nie będziecie się wstydzić Boga lub że nie będziecie się tego wstydzić.

To znaczy, że nie zostaniesz zhańbiony. Zaufajcie Panu, a nie bożkom. Będziesz ufał Panu, a nie fałszywym wrogom narodom.

Zaufaj Panu, a twoje zaufanie cię nie zawiedzie. A co będzie dowodem tego prawdziwego zaufania? Co zobaczysz? Werset 23. Dzieło Jego rąk i co to będzie? Pierwsza linijka.

Ich dzieci. To jest okropność wojny nawet dzisiaj. Ale wtedy było to szczególnie prawdziwe.

To dzieci zostały zniszczone. To dzieci cierpiały i zniknęły. Jednym z tematów przewijających się przez tę książkę jest to, że Izrael będzie wdową, której wszystkie dzieci zostały zamordowane.

To po tamtej stronie. Ale z tej strony, ach, ale nadejdzie dzień, kiedy nie będziesz już w stanie policzyć swoich dzieci. I znowu, historycznie nie ma powodu, dla którego naród żydowski miałby dzisiaj istnieć.

Gdybyś po prostu spojrzął na historię, Żydzi powinni byli zostać eksterminowani około 1500 lat temu. Ludzie od zawsze próbowali je wytępić. Bóg dotrzymał swojej obietnicy.

Tak. Możliwe. Nie słyszałem tej historii.

Ale z pewnością prawdą jest, że państwo Izrael prawie na pewno nie istniałoby, gdyby Holocaust nie został popełniony na narodzie żydowskim. Narody europejskie były tak zawstydzone, tak zszokowane tym, co zostało zrobione, że pozwoliły na utworzenie państwa Izrael, czego absolutnie odmawiały przez 50 lat. Fascynujące jest więc to, że tak naprawdę próba ich eksterminacji przez Hitlera zakończyła się stworzeniem dla nich państwa narodowego.

Zatem po prostu mówię, że te obietnice były, są i wierzę, że nadal będą się spełniać. I znowu: co wówczas zrobią w wersecie 23 w świetle wypełnienia się tych obietnic? Co oni zrobią? Będą czcić imię Boga. Ta wersja mówi, że uświęcą imię Boże.

Jak więc na świecie uświęć imię Boga? To już jest święte, prawda? Jak to uświęcać? Co robisz, gdy coś uświęcasz? Szanujesz to w swoich działaniach. Rozróżniłeś to. Naprawdę mówisz, że reputacja i charakter, czyli imię, są najświętsze ze wszystkich.

Nie ma nic bardziej świętego niż reputacja i charakter Boga. Bogowie tego świata, naturalne siły tego świata, oni nawet nie są w grze. Tylko On ma prawo nazywać się świętym i chce się tym z nami podzielić.

OK, spójrz jeszcze raz na werset 24. Oto, oto ten temat. Przywódcy są pijani, ślepi i głusi, ale Bóg obiecuje, że chociaż przywództwo doprowadziło ludzi do tego samego pijaństwa, ślepoty i głuchoty, On nie pozostawi tam swojego ludu.

Ci, którzy błędzą w duchu, zrozumieją to. Ci, którzy szemrzą, przyjmą pouczenia. Dobre wieści.

OK, więc po pierwsze biada, pijani przywódcy Efraima, północnego królestwa. Po drugie, biada, pijani przywódcy Jerozolimy. Po trzecie, biada tym, którzy starają się ukryć przed Panem swoje rady, swoje rady polityczne.

Teraz dochodzimy do czwartego biada w rozdziale 30. Co robią ci ludzie? Idą własną drogą, a jaka to jest droga? To droga zniszczenia, to droga buntu. Ujmijmy to bardziej konkretnie. Co radzą zrobić? Ich rada, nadchodzimy teraz. Jaka jest ta rada, którą próbują ukryć przed Panem? Powinniśmy zawrzeć sojusz z Egiptem.

Pamiętajcie, co powiedziałem, to jest gdzieś pomiędzy 710 a 700 rokiem p.n.e. Asyria pokonała wszystkich innych. Prowadzą kampanię wzdłuż wybrzeża.

Atakują miasta filistyńskie, a następnym przystankiem jest Egipt. Problem w tym, że Juda jest tutaj, na wzgórzach za nimi. Nie mogą zaatakować Egiptu, wiedząc, że Juda jest tam na górze i jest w stanie odciąć jego linie zaopatrzenia.

Zatem będą musieli w jakiś sposób uporać się z Judą, zanim będą mogli dokonać ostatecznego ataku w kierunku ostatecznego celu, jakim jest Egipt. A Judejczycy mówią: wiemy, jesteśmy na celowniku, będziemy następni. Co zrobimy? A doradcy mówią: cóż, to oczywiste, że zawieramy układ z Egipcjanami.

I oczywiście Egipcjanie byli szczęśliwi, że zawarli taki układ. Cieszy ich myśl, że Juda jest na tyłach Asyrii. A jeśli Egipcjanie będą w stanie im pomóc i w pewnym sensie ich wesprzeć, będzie to oznaczać, że Egipt będzie miał jeszcze kilka lat wytchnienia.

A więc jesteśmy. Jaki jest problem z ich planem według 30 wersetu 1? To nie jest plan Pana. I spójrz jeszcze raz na werset 2. O co nie prosili? Nie prosili Pana o wskazówki.

Dokładnie. Co zatem zrobili złego? Powiedziałem, żeby nie dać się złapać w pułapkę tego, co oczywiste. Co zrobili złego? OK, zaufali sile Egiptu, ale co było w tym złego, według tych wersetów? Nie pytali Boga o to działanie.

To właśnie było w nim nie tak. Potencjalnie Bóg mógł użyć Egiptu do ich obrony. Ale czego użył? Później użył Cyrusa.

Cyrus nie był wierzący. Zatem potencjalnie Bóg mógł powiedzieć: OK, moje dzieci, chcę, żebyście zawarli sojusz z Egiptem. Wydaje się to bardzo mało prawdopodobne, ponieważ byli niewierzącymi.

Problem w tym, że zdecydowali, co zrobić, nie pytając Boga. Nie wiem jak Wy, ale ja tam byłem. I nie jest to dobre miejsce.

Ale znowu, niezwykle łatwo jest kręcić nosem na Izraelitów. Kurczę, jak oni mogli zrobić coś tak głupiego? I Bóg mówi: dlaczego nie spróbujesz spojrzeć w lustro? To znaczy, kiedy zagraża nam niebezpieczeństwo, kiedy zagrożenia są ze wszystkich stron, całkiem łatwo jest powiedzieć: cóż, chłopcze, mogę zrobić to, mogę zrobić tamto lub mogę zrobić tamto. Chyba to jest właśnie to, co należy zrobić.

Tak, zrobimy to. Zamiast mówić: Boże, co chcesz zrobić? Jaka jest twoja rada tutaj? Jednym z problemów jest to, że Bóg zazwyczaj bardzo powoli odpowiada. Boże, wiesz, nie mogę dłużej czekać, pomóż mi tutaj.

Dlaczego myślisz, że to prawda? Jesteś przede mną. Bo tam właśnie idziemy. To tam idziemy.

Ale coś na ten temat powiem i powtórzę później. Ponieważ powtarzanie jest duszą edukacji? W każdym razie tak, ponieważ nasze zasoby się wyczerpały. Musimy dojść do kresu naszych możliwości samodzielnego rozwiązania problemu.

A niektórzy z nas, którzy są w tym tak dobrzy, muszą czekać dłużej, ponieważ wyczerpują się zasoby. Ale to dokładnie. Bóg mówi, że będziemy musieli poczekać, aż nie będziesz mógł tego zrobić.

A kiedy to się stanie, wiecie, że to był Pan. W przeciwnym razie naprawdę łatwo jest nam powiedzieć, kiedy problem został rozwiązany, no cóż, tak, tak, po prostu trzeba wiedzieć, co się robi. I to właśnie przydarzyło się Mojżeszowi, Lb 20.

Przypisał sobie zasługę za to, co uczynił Pan. Pamiętajcie, ludzie, mam na myśli, że to jest już drugie pokolenie. I dobrze się uczyli od swoich rodziców.

Szeptają. Nie mamy tu wody. Są w drodze.

Są w drodze do Jerycha. Nie mamy tu wody. Mojżeszu, sprowadź nas tutaj, żeby nas zabić.

To samo powiedzieli ich rodzice. A Mojżesz i Aaron rozpoczęli bardzo dobrze. Wchodzą do tabernakulum.

Padają na twarz przed Bogiem i mówią: Boże, co z tym zrobimy? I Bóg mówi, że to nie jest problem. Tam jest duży kamień. Po prostu wyjdź i porozmawiaj z nim, a wypłynie woda.

I Mojżesz wychodzi przez drzwi Przybytku i mówi: „O wy, buntownicy, czy mamy wam produkować wodę?” A ty mówisz: o nie, Mojżeszu. Nie nie nie. Patrz na to.

A Mojżesz bierze laskę. Jestem pewien, że był leworęczny, jak niektórzy z nas. I ta laska, laska, która zamieniła Nil w krew, laska, która wypełniła egipskie niebo szarańczą, laska, która podzieliła morze, ta laska, patrzcie na to, bum, bum, plusk.

A cichy głos na krańcu wszechświata mówi: Mojżeszu, nie uświęciłeś mojego imienia. Miałeś wspaniałą szansę, Mojżeszu, aby Bóg dobrze wyglądał, aby pokazać, że jest

Święty, i wykorzystałeś tę okazję, aby wyglądać dobrze. To długa odpowiedź na pytanie, ale o to właśnie chodzi.

Bóg musi nas doprowadzić do miejsca, w którym po rozwiązaniu problemu nie będziemy mogli przypisywać sobie zasług. Dobra. Naciskając.

A teraz wersety 6 i 7 rozdziału 30. Spotkaliśmy się już z tego typu rzeczami u Izajasza. Czy ktoś pamięta jak to nazwałem? To przejście.

Mhm. To przejście. Mhm.

To przejście. Przejście dla kontrastu, tak. Ilustracja graficzna.

Użyj zdjęcia, aby poprzeć to, co mówisz. A zdjęcie tutaj jest interesujące. Negew to tak naprawdę hebrajskie słowo oznaczające Południe.

Negew to kraina na południe od Negewu. Na południe od Judy, w północnej części półwyspu Synaj. Negew jest tutaj.

A teraz, jaki jest obraz? Co tu się w ogóle dzieje? Składają hołd Egipcjom. I jak im to zabierają? Co to za wycieczka? Niosą to na grzbietach osłów. I przez jakie terytorium przechodzą? Wiersz 6. Niebezpieczny, zdradziecki, lwica i lew, żmija i latający wąż.

Tak, podejrzewam, że co się dzieje, normalna droga z Jerozolimy, coś, nie, z Jerozolimy wiedzie tutaj do Lakisz, a potem drogą nadbrzeżną i w dół. Całkiem łatwa podróż na 10 lub 11 dni. Ale kto jest tutaj, na wybrzeżu? Armia asyryjska.

Aby więc dostać się do Egiptu, muszą przejść przez pustynię ze wszystkimi związanymi z nią niebezpieczeństwami, aby się tam dostać. Graficzna ilustracja tego, jak głupio jest ufać światu. Jakże jest to kosztowne, niebezpieczne i ostatecznie daremne.

Na jakie daremne rzeczy jesteście kuszeni, aby wydawać nasz cenny skarb? Inteligencja tak. Wszelkiego rodzaju rzeczy, których nie możemy zabrać ze sobą. Banki są zbyt duże, żeby upaść.

Tak. Przysługa, tak, tak. Teraz mam ubezpieczenie, więc.

Ale ubezpieczenie? Emerytura? Nie przestaje głosić i wtrącać się. Pozycja? Powtórzę raz jeszcze: te rzeczy same w sobie nie są złe, ale problem pojawia się w momencie, gdy zaczynają zastępować prawdziwe zaufanie do Boga. Strasznie łatwo jest wydać nasze pieniądze i życie na rzeczy, które ostatecznie nie mogą dać tego, co rzekomo produkują.

OK, naciskaj dalej. W wersecie 1 nazwano ich „upartymi dziećmi”. Teraz w wersecie 2, wersecie 9 są to ludzie zbuntowani, kłamliwe dzieci, dzieci, które nie chcą słuchać Tory, przykazań Pana.

Jak myślisz, dlaczego Bóg nazywa je tutaj szczególnie zbuntowanymi dziećmi? Dlaczego w tym kontekście używa się metafory dzieci i zbuntowanych dzieci? Dzieci mają tendencję do nie słuchania. Niedojrzały, nie chcą ponosić odpowiedzialności. Byli z Nim w przymierzu, byli zwodniczy.

Wyglądało na to, że nigdy się nie nauczyli. Tak tak. Zawsze nie słuchali.

Widzisz, znowu mówimy o tych doradcach, którzy są tak subtelni i mądrzy, którzy znają wszystkie tajniki. Bóg mówi, że jesteście bandą dzieci. Myślisz, że jesteś taki mądry.

Myślicie, że już wszystko wiecie, a jesteście tylko dziećmi. A dzieci, które nie zrobią czego, zgodnie z werselem 9? Nie usłyszą, co? Tora, przykazanie Boże. Pamiętajcie, myślę, że to niezwykle ważne ze względu na nasze niefortunne skojarzenia z prawem.

Prawo jest czymś, co cię ogranicza, co cię zamyka, co cię zamyka. Ale słowo Tora, hebrajskie słowo Tora, w rzeczywistości oznacza instrukcję. A nauczanie ma bardzo różne konotacje, prawda? Bóg nie próbuje mnie zamknąć.

Bóg nie próbuje ograniczać moich możliwości. Bóg próbuje powiedzieć: tak zostałeś stworzony. Idź tą drogą, a życie będzie działać.

Idź tą drogą, a życie nie będzie działać. I po prostu nie mieści nam się to w głowie. Możemy nauczyć się algebry, ale nadal uważamy, że cudzołóstwo nas uszczęśliwi.

Są to więc dzieci, które się nie uczą. Pamiętajcie, jak byliśmy w rozdziale 28? Cóż, chyba będę musiał cię uczyć z ludźmi, którzy mówią obcym językiem. Cov, v'cov, lav, v'lav, przepis po słowie, przykazanie po przykazaniu, bo wydajesz się być taki nudny.

I oto znowu. W ostatecznym rozrachunku bunt jest dziecinny. Czujemy się tacy wielcy i potężni, że mogą to zrobić sam.

Nie muszę robić tego, co mówisz. A Bóg mówi: nie, znowu zachowujesz się jak dziecko. Zatem wersety 10, 11 i 12 należą do moich ulubionych.

Co mówią swoim kaznodziejom? Nie mów nam o grzechu. Prorokuj rzeczy gładkie. Mów iluzjami.

Zostaw drogę. Zbocz ze ścieżki. A potem ta ostatnia linijka.

Nie słuchajmy już więcej Świętego Izraela. Isaiah, mógłbyś się zamknąć? Cały czas gadacie o tym Świętym Izraela. Mamy tego śmiertelnie dość.

Nigdy nie mówi o nas nic miłego. Jaka jest zatem odpowiedź Izajasza? Werset 12. Mówi: nie rozmawiajcie z nami o grzechu.

Nie prorokuj więcej o Świętym Izraela. Dlatego tak mówi Święty Izraela. Nie chciałeś o nim więcej słyszeć? Powiemy ci, co ma na ten temat do powiedzenia.

Bo gardzicie, uważacie za bezwartościowe to słowo i ufacie uciskowi i przewrotności. Myślę, że mówi o Egipcie. Myślę, że ucisk i przewrotność są, jak sądzę, synonimem Egiptu.

Nie jestem tego pewien. Być może naprawdę ufają własnemu uciskowi i przewrotności. Ale w obu przypadkach pokładają ufność w niewłaściwej rzeczy.

Oto dobry, dobry przykład. Jaki jest związek pomiędzy wersem 12 i wersem 13? Relacja literacka. Zabiegać! Daj tej kobiecie złotą gwiazdę.

Tak. Ponieważ gardzicie tym słowem, przeto ta niegodziwość będzie dla was jak wyłom w wysokim murze, wybruszający się na zewnątrz. Wow.

Oto ściana. Któregoś dnia to dziecko urodzi się. Tylko nie wiesz kiedy.

Czy ufałeś przewrotności i uciskowi? Dobra. Dobra. Wtedy to dostaniesz.

Pokładasz w tym zaufanie. To już spada. Werset 14.

Jaki jest, jaki jest cel, jaki on próbuje osiągnąć, używając, rozbijając naczynie garncarskie? Jakie skojarzenia wywołuje w Twojej głowie ten obraz? Nie możesz tego złożyć z powrotem. To jest bezużyteczne. Czy naczynie garncarskie pęka stopniowo? Uh-uh.

Huk! I już go nie ma. A cienkie naczynie ceramiczne, na ile kawałków się rozbiło? Co najmniej dwa. Tak.

Rozbija się. I znowu, to jest obraz, który Izajasz stara się tutaj ukazać. Wiesz, mógłby po prostu powiedzieć, że z tego powodu będziesz zbierał skutki swojego grzechu.

Koniec dyskusji. Ale nie, on używa tego rodzaju obrazów. To będzie jak wybruszająca się ściana, która pewnego dnia runie.

Będzie jak naczynie garncarskie, które za chwilę rozbije się i rozbije na tysiąc kawałków. Żaden element nie jest wystarczająco duży, aby można go było do

czegokolwiek wykorzystać. Nie jest nawet wystarczająco duży, aby służyć jako mała łyżeczka do zbierania popiołu lub do nabierania kropli wody.

Dobra. Napierać. Jaki jest w tym sens? Jaka jest rada Pana? Werset 15.

Zgadza się. Zaufaj mi w powrocie. Zawróć z drogi, którą idziesz.

Odwróć się i odpocznij we mnie. W ciszy i zaufaniu będzie twoja siła. Ale jaka jest ich reakcja? Nie, nie możemy tego zrobić.

To znaczy, Jehowo, mamy tu kryzys. Wygląda na to, że nie rozumiesz. Mamy tylko kilka dni lub miesięcy.

Musimy działać teraz. Pamiętajcie, że w tym momencie koń, koń i rydwan są ostateczną bronią. Był tam koń i rydwan, a właśnie w tym momencie nadeszła kawaleria.

Ludzie uczyli się jeździć konno na wojnie i przed oddziałem kawalerii prawie, prawie nie można było się obronić. Więc kupimy konie, żebyśmy mogli szybko jeździć. A co mówi Bóg? Tak, będziesz potrzebować szybkich koni, aby uciec przed wrogami, którzy są szybsi od ciebie.

John, to trochę szokujące. Nie widziałem wielu miejsc, w których można było uzyskać odpowiedź, nie. Bardzo rzadko można spotkać się z taką reakcją. Tak.

Otóż to. I to jest jak nie po angielsku. Hebrajskie słowo to lo.

Lo. Nie. Nawet nie jest w tym dobry.

Nie. OK. Oto werset 18.

Jakie jest pierwsze słowo w wersecie 18? Zatem co nam daje? Skutek poprzedniej przyczyny. Zatem ci ludzie – powiedział Bóg – oto, co musicie zrobić. Musisz po prostu odpocząć, odpocząć i zaufać mi, że rozwiążę ten problem.

Mówią: nie. Rozwiążemy to po swojemu. Kupimy sprzęt wojskowy i rozwiążemy tę sprawę po swojemu.

Jaki jest zatem skutek odrzucenia przez nich rad Bożych? To jest oszałamiające. Jaki jest efekt? Pokaż litość. Pokaż litość.

Pokaż litość. Pan będzie czekać. Nie będziesz czekać na Pana, więc Pan będzie czekał na ciebie.

I On będzie czekał, aby okazać miłosierdzie. Bardzo chciałbym okazać ci teraz miłosierdzie – mówi Bóg, ale nie możesz go przyjąć. Będziesz musiał podejść do ściany, zanim będziesz gotowy powiedzieć: Panie, nie mogę tego zrobić.

Potrzebuję Twojego miłosierdzia. Nie chcę cię wysłać pod mur – mówi Bóg. Nie chcę, żeby przydarzały ci się te okropne rzeczy.

Ale jeśli nie zwrócisz się do mnie, nie pozostanie ci nic innego, jak tylko zbierać owoce swoich wyborów. Ci z Was, którzy są lub byli rodzicami, wiedzą, że pozwolenie dziecku na czerpanie korzyści z jego wyborów to jedna z najtrudniejszych rzeczy na świecie. Płaczą, cierpią i wszystko w tobie, jako kochający rodzic, mówi: nie, nie, uwolnię cię od tych skutków.

Często jest to najgorsza rzecz, jaką możemy zrobić. Musimy pozwolić im doświadczyć skutków swoich wyborów. I to właśnie robi tutaj Bóg.

Błogosławieni wszyscy, którzy na Niego czekają. Werset 18. Wielkie słowo, wielkie słowo.

Poczekaj na Pana. I jak powiedzieliśmy już kilka razy, mamy okazję powiedzieć to ponownie. Musimy sobie jasno uświadomić, że czekanie to postawa, na której możemy polegać.

Zaufanie to łatwe słowo. O tak, ufam ci. I Bóg mówi: cóż, jeśli to zrobisz, przestań biegać i rozwiązywać swoje problemy dla siebie.

Teraz chcę tylko powiedzieć wyraźnie, że nie mówimy o siedzeniu z założonymi rękami i czekaniu, aż Bóg coś zrobi. Ale czekać oznacza aktywnie być w relacji z Nim i pytać: Boże, co chcesz tutaj zrobić? Jak chcesz wykorzystać moją zdolność? Jak chcesz wykorzystać moje zasoby? Ale chłopcze, chłopcze, to dla mnie fascynujące, biorąc pod uwagę moje ograniczone doświadczenie w pastorowaniu kościołów, jeśli mówisz radzie administracyjnej kościoła: Myślę, że musimy po prostu poczekać, aż Pan rozwiąże ten problem. Będzie grupa upartych biznesmenów i kobiet, którzy wstaną i powiedzą: kaznodziejo, usiądź.

Ty zajmiesz się kaznodzieją, my zajmiemy się życiem. Ale aby naprawdę jako grupa spędzić wystarczająco dużo czasu, aby dojść do miejsca, w którym jako grupa mamy całym sercem konsensus, właśnie to chce zrobić Pan w tej sytuacji. Och, kiedy to się stanie, możesz iść naprzód jak pogromcy gangów i nic cię nie powstrzyma.

Ale w większości przypadków stosujemy procedurę parlamentarną i uzyskuje się 51 do 49 głosów, więc możemy się pożegnać i to właśnie zamierzamy zrobić. No i jak na to wpadłem? Tak czy inaczej, znowu przychodzi obietnica. Spójrz na werset 20.

Myślę, że to bardzo ważne. OK, jeśli zaufasz Panu, nie będziesz mieć żadnych kłopotów ani problemów. Czy to właśnie mówi werset 20? NIE.

Choć Pan daje ci chleb niedoli i wodę utrapienia, dobrą nowinę, to jednak twój nauczyciel nie będzie się już więcej ukrywał. Twoje oczy zobaczą twojego nauczyciela. Twoje uszy usłyszą za tobą słowo mówiące: To jest ta droga, idź nią, gdy skręcisz w prawo lub skręcisz w lewo.

Tak tak. Och, możesz stawiać czoła niemal wszystkiemu, jeśli masz oczy otwarte na Pana i masz czystą, jasną relację z Duchem Świętym i możesz usłyszeć ten delikatny szept. Duch Święty nie zajmuje się wrzaskiem.

Nie zajmuje się wrzaskiem. I znowu, większość naszego życia jest pełna hałasu. Nie mam na myśli koniecznie radia czy telewizji.

Mam na myśli hałas. Ale nie słyszymy, co próbuje powiedzieć. Nie ma wystarczającej ciszy.

Nie ma dość odpoczynku. I tak cichy głos jest niesłyszalny. To jest to, co chce zrobić.

Często myślę o jeźdźcu lub amazonce, która nie chce konia, gdzie trzeba piłować wędzidło, aby koń zrobił to, co powinien. Tak naprawdę pragniesz konia, któremu wystarczy położyć wodze na boku szyi. To właśnie Duch Święty chce zrobić z tobą i ze mną.

John, w tę stronę. Tak. Chciałbym móc powiedzieć, że jest to w 100% charakterystyczne dla mojego chodu i tak nie jest.

Ale to jest mój cel. To mój cel. Myślę, że mówimy o pewnych szczególnych rzeczach, takich jak choroba afektywna dwubiegunowa i tym podobne.

Ale mówisz o tym, że niektórym z nich nie możemy zapobiec. Kiedy umieścisz to w życiu, depresji i czymkolwiek innym. Mówił: potrzebujemy ciszy.

I potrzebujemy snu. Jedno z pytań brzmiało: co z włączeniem radia, kiedy śpimy? I odpowiedział, „absolutnie dlatego, że twój mózg jest wytrenowany do słuchania głosu”.

Powiedziałeś teraz, że delikatna muzyka nie jest tak destrukcyjna, ale jeśli masz muzykę, mam na myśli grę głosową, ze śpiewem lub czymkolwiek innym, twój mózg jest genetycznie dostrojony do tego. Więc to nie jest tak, jak mówisz. Nawet jeśli myślimy, że słuchamy, czasami nasz mózg tego nie robi. To znaczy, mogę nawet myśleć, że się modlę i o czymś myślę.

Tak, mówi 40 lub 50 różnych głosów i staramy się podłączyć do każdego z nich oraz do głosu ducha. Powiedział, że chociaż śpimy, tak, to fascynujące. OK, więc obietnica.

Znów graficzna ilustracja, wersety od 23 do 26. Deszcz dla nasion, bydło będzie pasło się na dużych pastwiskach. Nawet na szczytach gór wybuchną źródła.

I język ten jest podobny do tego, który znajdujemy w Księdze Objawienia. Światło słońca i księżyca. Zatem w końcowym rozdziale 30, wersetach 27 do 33, na końcu rozdziału, znajduje się obraz zniszczenia armii asyryjskiej.

I zauważcie, że ludzie mają wrażenie, jakby mieli święte święto. Werset 29: będziecie mieli pieśń w nocy, jak podczas obchodów świętego święta i radość serca. W wersecie 30 Pan sprawi, że będzie słyhać Jego majestatyczny głos i będzie widać uderzenie Jego ramienia.

Asyryjczycy będą przerażeni. W wersecie 31, w wersecie 32, każde uderzenie wyznaczonej laski, którą Pan na nich położy, będzie przy dźwiękach tamburynów i cytr. A co łączy to święte święto z zagładą Asyryjczyków? Czy to odnosi się do 185 000? Och, myślę, że tak, myślę, że tak.

Chodzi o to, że Bóg coraz częściej przez to przechodzi, a mianowicie, że zamierzam się nimi zaopiekować. Nie musisz się nimi opiekować, ja to zrobię. Nie robił tego w każdym miejscu i nie za każdym razem.

Ma bardzo niski próg nudy. Nie lubi robić dwa razy tego samego. Ale tym razem właśnie to zamierzał zrobić.

Więc tak. Dlaczego jednak ten religijny język festiwalowy jest z tym kojarzony? Dobra. Cześć.

Uznanie, że Bóg tego dokonał. Jest wtedy powodem do uwielbienia. To był wynik modlitwy, prawda? Mm-hmm, mm-hmm, to był wynik modlitwy.

Ezechiasz, prawda? Tak, i Ezechiasz, obaj. Wiele, wiele razy nasze uwielbienie Pana jest utrudniane, ponieważ sami to zrobiliśmy i nie daliśmy Mu szansy na zademonstrowanie swojej mocy. Jesteśmy tak dobrzy w rozwiązywaniu naszych problemów, że nie ma miejsca, w którym Bóg mógłby działać, a co za tym idzie, nie ma możliwości oddawania Mu czci za to, czego zrobił.

I to mnie jako pierwsze uderzyło. To była bardzo interesująca myśl. Ile okazji do uwielbienia przegapiłem, ponieważ nie pozwoliłem Panu zrobić tego po swojemu i zdobyć chwały? Musiałem to zrobić po swojemu, żeby nie było miejsca na chwałę Boga.

Jestem całkiem dobry w rozwiązywaniu problemów, prawda? Tu też widzę, że jest trochę, mówi, odwiedzę cię. Ty i ja, razem zaangażujemy się w to uwielbienie. Będziesz mieć moją obecność przy sobie.

Tak tak. Myślę, że ty, ze swoim wojskowym doświadczeniem, będziesz szczególnie cenić to słowo. To hebrajskie słowo przetłumaczone z pewnymi znaczeniami, które na pozór nie wydają się ze sobą powiązane.

Mamy tu kilku studentów seminarium. To hebrajskie słowo pakad i zostanie przetłumaczone jako „odwiedzanie”. Zostanie również przetłumaczone, aby móc ocenić.

Będzie to przetłumaczone jako błogosławić. Zostanie przetłumaczone, aby wyliczyć. Zostanie przetłumaczone, aby wyznaczyć.

To jest inspekcja przeprowadzona przez dowódcę generalnego. Dowódca generalny odwiedzi nas, a to może być dobra wiadomość lub zła wiadomość. On przyjdzie.

Zamierza wyliczyć żołnierzy. Wyznaczy niektórych do określonego zadania i dokładnie to właśnie tutaj mówi. Biegacie w kółko, jadąc do Egiptu.

Hej, generał chciałby cię odwiedzić i jeśli mu pozwolisz, naprawi sytuację. Więc tak, to prawda. To osobista obecność Boga, która styka się z tobą.

Jest to osobista obecność Boga, który styka się z nimi w ich sytuacji i radzi sobie z nią. OK, więc kiedy będziecie w tłumaczeniach Biblii, kiedy wejdziecie do Starego Testamentu, to słowo „odwiedzi” w dziewięciu przypadkach na dziesięć, to będzie to jedno i będą to wszystkie te idee, które tam są. Tak? Staram się myśleć jak ci ludzie.

Tak. Niestety, nie mam z tym żadnych problemów. No, może trochę inaczej, ale Eurypides powiedział, że nie ma większego smutku na ziemi niż utrata ojczyzny i na to ci ludzie patrzą i próbują, myślę, że próbują, zobaczyć Boga z drugiej strony włócznie 185 000 Asyryjczyków.

Tak jest. Wiedzą, co Asyryjczycy zrobili wszędzie indziej. Tak jest.

Tak jest. Będzie im bardzo trudno powiedzieć: Izajasz zrobi to, co powie Bóg. Masz całkowitą rację.

Dziękuję dziękuję. Tak, łatwo nam, siedząc tutaj, w cichym pokoju, w spokoju, powiedzieć: cóż, ci głupi ludzie powinni byli zrobić inaczej. Nie, są w rozpaczliwej sytuacji i, mówiąc po ludzku, jedynym możliwym wyjściem jest sojusz z Egiptem.

To jedyni ludzie, którzy mogą im pomóc. Więc tak, tak, to straszny, straszny biznes. Asyryjczycy nie byli miłymi ludźmi.

Jeden z moich profesorów na studiach był Węgierem i czytaliśmy historię Mezopotamii, Babilonu i Asyrii, a autor powiedział, że wiesz, ci ludzie mają dość złą prasę. Są naprawdę w porządku. To byli, jak powiedział węgierski profesor, „tak”, mili ludzie, jak my, Niemcy.

Dobra. Ale tak, tak, dziękuję, dziękuję. To bardzo, bardzo ważne, że to nie było po prostu trochę, coś, mogliśmy zrobić to lub mogliśmy zrobić tamto.

Nadszedł czas kryzysu. Dobra, poczekaj ze mną przez pięć minut. Chcę spojrzeć na rozdział 31, jest tam tylko dziewięć wersetów.

Dzięki temu wrócimy na właściwe tory. Oto piąte biada. Teraz jest to bardziej jednoznaczne.

Gdybym otrzymał tytuł, powiedziałbym, że werset 30 to ci, którzy ufają Egipcjom, a nie Panu, rozdział 30, werset pierwszy. Rozdział 31, pierwszy, powiedziałbym, że ci, którzy nie zaufają Panu, ale zaufają Egipcjom. Spróbowałbym więc odwrócić kolejność.

Ufają rydwanom, bo jest ich wiele, jeżdżcom, bo są bardzo silni, ale czego nie robią? Spójrz na Świętego Izraela. Tutaj znowu ten wszechmocny, transcendentny Bóg, jakiego nie ma innego, który oddał się Tobie, Świętemu Izraela, a ty nie zwracasz na to uwagi. W wersecie trzecim Egipcjanie są ludźmi, a nie Bogiem.

Ich konie są ciałem, a nie duchem. Gdy Pan wyciągnie swą rękę, potknie się pomocnik, a ten, któremu udzielona zostanie pomoc, upadnie i wszyscy razem zginą. Egipcjanie nie będą w stanie ci pomóc.

Ale znowu wracamy do obietnicy. Wersety od czwartego do dziewiątego są obiecujące. Pan mówi, jak lew lub młody lew warczy nad swoją ofiarą, gdy zwołana zostanie przeciwko niemu gromada pasterzy, nie przerazi się ich krzykiem ani nie zrazi się ich hałasem, tak samo Pan niebios.

Będziemy mieli armię Pana niebios przeciwko armiom Asyrii. Zastępy Pana niebios zstąpią, aby walczyć na górze Syjon i na jej wzgórzu niczym ptaki unoszące się w powietrzu. Tak Pan zastępów niebieskich będzie chronił Jerozolimę.

On go ochroni i dostarczy. On go oszczędzi i uratuje. Zwróćcie się do Tego, przeciwko któremu ludzie głęboko się zbuntowali, o synowie Izraela, bo w owym dniu wszyscy odrzucą swoje bożki srebrne i bożki złote, które wasze ręce po prostu dla was stworzyły.

Ta myśl pojawia się już chyba czwarty raz w tej książce. Kiedy Bóg zacznie działać, zobaczysz, jak głupie było twoje bałwochwalstwo i odrzucisz te rzeczy. Powtórzę jeszcze raz: na jakich rzeczach polegamy, aby kierować swoim życiem, aby moje życie działało zamiast Boga? Teraz nadchodzi.

Oto prognoza. Asyryjczyk padnie od miecza nie ludzkiego i miecz nie ludzki go pożre. Ucieknie przed mieczem.

Jego młodzi ludzie zostaną skierowani do pracy przymusowej. Jego skała przeminie w przerażeniu. Jego oficerowie w panice porzucili sztandar – wyrocznia Pana, którego ogień jest na Syjonie, a którego piec jest w Jerozolimie.

Cesarz asyryjski nie wie, z czym się mierzy. Walczy z szalejącym ogniem, który płonie w Jerozolimie. I nadejdzie dzień, kiedy się o tym dowie.

Tak? Chcę cię o to zapytać. Chodzi o modlitwę Ezechiasza. Tak.

Czy można to postrzegać jako robienie tego samotnie, gdy modlił się przez 15 lat? Nie, nie, nie sędzę. Nie sędzę. Myślę, że to był ten kluczowy moment, kiedy się modlił.

Dojedziemy tam i porozmawiamy o tym. Ale nie, nie sędzę, żeby było to 15 lat modlitwy. OK, pozwól mi się pomodlić.

Ojcze, dziękuję. Dziękujemy, że udowodniliście, że jesteście godni zaufania tysiącom pokoleń. Dziękuję za wszystkich, którzy byli przed nami i są częścią tego wielkiego niebiańskiego tłumu, który dziś wieczorem może powiedzieć, że mu zaufaliśmy, a on nas wybawił.

O Boże, pomóż nam. Pomóż mi, gdy stoimy przed decyzjami, abyśmy nie spieszyli się z wchodzeniem w sytuację i rozwiązywali ją naszą własną pomysłowością, naszą inteligencją, własnymi siłami, ale pozwolili Ci powiedzieć: to jest ta droga, kroczyć nią i chętnie reagować. W Twoim imieniu, amen.

OK, wracamy do harmonogramu i następnym razem zajmiemy się rozdziałami 32 i 33. To jest dr John Oswalt w swoim nauczaniu na temat Księgi Izajasza. To jest sesja numer 15, rozdziały 30 i 31 Księgi Izajasza.

Niech cię Bóg błogosławi.